

PKOP zaproszony na krajową konferencję Brytyjskiego Komitetu Pokoju

WARSZAWA (PAP)
Polski Komitet Obronców Pokoju otrzymał zaproszenie na krajową konferencję Brytyjskiego Komitetu Pokoju, która odbędzie się w Londynie w dniu 18 maja br. Na konferencję tę ma wyjechać delegacja PKOP w osobach prof. Stanisława Kucińskiego oraz literata Adama Tarna.

Czytelnik WIELKOPOLSKI

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, czwartek 15 maja 1952 r.

Nr 116 (2549)

Wzrasta opór narodu niemieckiego przeciwko zdradzieckiemu „układowi ogólnemu”

Przemówienie wicepremiera NRD Ulbrichta na konferencji prasowej

BERLIN (PAP)

Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwołał 12 maja w Berlinie konferencję prasową na której, wobec licznych przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej, przemawiał wicepremier NRD Walter Ulbricht.

Wicepremier Ulbricht scharakteryzował obecny stan problemu Niemiec i oświadczył, że ma istotne znaczenie wojennego „układu ogólnego”, po czym podkreślił, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej stoi nadal na stanowisku, iż drogą wiodącą do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego są wolne wybory ogólnoniemieckie.

Nie ulega wątpliwości — stwierdził wicepremier Ulbricht — że ogromna większość ludności Niemiec Zachodnich i Niemieckiej Re-

publiki Demokratycznej wypowiada się przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”, zdając sobie sprawę z jego celów i następstw. O tym, czym grozi narodowi niemieckiemu podpisanie i przeprowadzenie tego układu, świadczy m. in. nieludzkie wystąpienie oddziałów policyjnych bonńskiego ministra spraw wewnętrznych Lehra przeciwko pokojowej młodzieży zachodnio-niemieckiej w ostatnią niedzielę w Essen.

Młodzież zgromadzona w Essen wykorzystwała swe prawo do wolnego wyrażania opinii i wypowiedziała się otwarcie za traktatem pokojowym oraz przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”. Wówczas rzucano przeciwko niej oddziały „pogotowia policyjnego”, sprowadzone specjalnie z Kolonii, które otrzymały zbrodniczy rozkaz użycia broni palnej.

Wicepremier Ulbricht przeciwstawił drodze, na którą chcą zepchnąć naród niemiecki Adenauer i jego mocodawcy, pokojową drogę rozwiązania problemu Niemiec na podstawie propozycji Związku Radzieckiego. Radziecki projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami — oświadczył mowa — jest dokumentem historycznym o niezwykłej doniosłości dla całego ludowego rozwoju Niemiec. Na temat propozycji radzieckich rozwinięto się również dyskusja w Niemczech Zachodnich, która objęła także kierownictwo partii koalicyjnych w Bonn. Nawet część posłów do parlamentu bonńskiego uważa i otwarcie oświadcza, że za-

warcie traktatu pokojowego i pokojowe rozwiązanie problemu Niemiec jest najlepszym środkiem utrzymania pokoju w Europie.

Strach przed głosem narodu, przed wolą narodu skłania Adenauera do przyspieszania przygotowań do zawarcia „układu ogólnego”. Ucieka się on przy tym do wszelkich możliwych manewrów. Twierdzi on, że pragnie „zagwarantować” niezawisłość Niemiec. Temu jednak nie wierzy już nikt, ponieważ nawet partie rządowe w Bonn otwarcie oświadczyły, że w „układzie ogólnym” nie może być mowy o suwerenności.

Wszystkie fakty potwierdzają tylko jedno: „układ ogólny” oznacza ujarzmienie (Ciąg dalszy na str. 2)

Wieczór artystyczny w Berlinie zachodnim poświęcony Polsce

BERLIN (PAP)

Towarzystwo Krzewienia Współpracy Kulturalnej i Gospodarczej z Polską im. Helmutha von Gerlacha zorganizowało w zachodnim Berlinie wieczór artystyczny poświęcony Polsce.

Członek delegacji niemieckiej, która w marcu br. zwiedziła Polskę — Oskar von Arnim podzielił się z publicznością zebraną w sali koncertowej stolicy Niemiec bogatymi wrażeniami z dwutygodniowej podróży po Polsce. Podkreślił on, że naród polski pragnie utalenienia pokoju i pracuje intensywnie nad rozwojem swojej ojczyzny. Głębokie wrażenie wywarł na członków delegacji niemieckiej szeroki udział mas młodzieżowej polskiej w dziele rozbudowy kraju.

Następnie znani soliści berlińscy wykonali szereg utworów kompozytorów polskich. Aktorzy scen berlińskich odczytali wyjątki z dzieł pisarzy polskich.

Dobra inicjatywa handlu uspołecznionego

Mleko i pieczywo dostaniemy do domu

Handel uspołeczniiony przygotowuje się do wprowadzenia w życie zarządzenia Min. Handlu Wewnętrznego o sprzedaży pieczywa i mleka z dostawą do domów.

Na terenie całego kraju w miejscowościach liczących powyżej 25 tysięcy mieszkańców ustala się sieć sklepów, które będą prowadzić ten rodzaj sprzedaży we wszystkich dzielnicach miast ze specjalnym uwzględnieniem osiedli robotniczych.

Konsumenci, którzy będą chcieli korzystać z tego nowego, wygodnego systemu sprzedaży, mogą zgłaszać u kierowników wytypowanych sklepów zapotrzebowanie, określając dokładnie ilość i jakość żądanych artykułów, oraz godzinę, na którą chcą je otrzymać. Zamówienia składać trzeba co najmniej na okres 15 dni. Zamówienia na cały miesiąc składane należy w terminie do dnia 25 na miesiąc następny. Na dostawę w pierwszej połowie miesiąca zamówienia należy składać do dnia 25 poprzedzającego miesiąca i do dnia 10 na drugą połowę miesiąca.

Przy składaniu zamówienia konsument uiszcza z góry opłatę z do-



CAF — fot. Dąbrowiecki

W dniu 11 maja br. w nowooteatrym ołbrzymim amfiteatrze w Brzegu nad Odrą odbyła się jedna z centralnych uroczystości Dni Oświaty, Książki i Prasy — festiwal muzyki, pieśni i tańca. Festiwal otworzył minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski.

Na zdjęciu: orkiestra symfoniczna Polskiego Radia.

Wyścig Pokoju zakończony Podwójne zwycięstwo kolarzy angielskich Polska zajęła 5 miejsce

Ostatni dzień piątego Wyścigu Pokoju na trasie Warszawa — Berlin — Praga miał zdecydować czy Anglik Steel zdobędzie mistrzostwo indywidualne czy też Vesely względnie Stabilewski potrafią spłatać figla wjeżdżając triumfatorsko na stadion Sparty w Pradze. Walka zapowiadała się nadzwyczaj interesująco. Tym razem zwycięstwo przysługiwało na jedną kartę. Nastąpił ostatni dzień pojedynku o metry i sekundy.

O godz. 11.45 kolarze wyruszyli w drogę do Pragi. Etap wynosił 195 km. Po przejeździe 23 km. widzimy już pierwszych maruderów. Są to kolarze Finlandii. Nikt nie chce narazie ryzykować ucieczki. Tempo wynosi jednak już 38 km na godzinę, ale z kilometrów zaczyna zwiększać się. Od czołówki odrywa się o 500 metrów grupa kolarzy złożona z czterech zawodników: Królaka, Koleva, Svobody, Diener. W drugiej grupie odpada Jarzabek, Szabo — Węgry i Bobczew Bułgaria i jeszcze kilku kolarzy. Mamy za sobą przejechanych 40 km. Wyczuje się w powietrzu po przejeździe około 2000 km Audemard (Francja). W Brzozowym Lesie, goniąca grupa dochodzi do grupki prowadzonej przez Królaka. Nie długo jednak wszyscy jadą razem, bo Królak, Svoboda i Diener (NRD) — raz jeszcze inicjują ucieczkę, odrywając się o kilometr. Za nią jadą Federici (Włochy), Skorzepa (CSR), Dymitrow (Bułgaria), Hanssen (Dania) i Hiccomban (Rumunia). Zrywa się silny wiatr. Zaczyna padać ulewny deszcz.

Lotny finisz wygrywa Bułgar — Dimov przed Skorzepą i Deutschem. 60 km przed Pragą Królak zmienia koło. W czołowej grupie z Polaków jest tylko Wrzesiński i Kłabiński. Znowu pada

deszcz tym razem z gradem. Warunki są bardzo ciężkie. I oto nagle od czołówki odrywają się nieoczekiwane Skorzepa i Schurr. A tymczasem Królak z Kłabińskim usiłują dojść do grupy, od której przed chwilą oderwali się Czechosłowacy i Niemiec. Walka jest nadzwyczaj zażarta.

Zbliżamy się do Pragi. Zespołowo doskonale jadą Anglicy. W czołowej grupie widzimy całą drużynę ich ze Steelem na czele. Tempo jest rekordowe. Dochodzi do 45 km na godzinę, 30 km przed Pragą rozpoczyna się fantastyczny finisz. Na czele jadą samotnie Schurr i Skorzepa, a za ich plecami rozgrywa się walka o każdy metr.

Na stadion Sparty wpada pierwszy, witany entuzjastycznie przez 50 tysięczny tłum Skorzepa (CSR), 100 m za nim Schurr (NRD). Trzeci wjeżdża na boisko Svoboda (CSR), następnie Vesely (CSR), Sitzwohl (Austria), Verhelst, Knezeurek, Steel, De Groot.

Po 17 min. wpada na stadion dwóch Polaków Wójcik i Hadasik. Królak na skutek defektu odpadł na dalsze miejsce.

Klasyfikacja indywidualna:

1) Skorzepa (CSR) 5:29.42, 2) Schurr (NRD) 5:31.18, 3) Svoboda (CSR) 5:35.14, 4) Vesely (CSR) 5:35.15, 5) Sitzwohl (Austria) 5:35.16, 6) Verhelst (Belg.) 5:35.16, 7) Knezeurek (CSR) 5:35.16, 8) Verschuren (Belgia) 5:35.16, 9) Steel (Anglia) 5:35.16, 10) La Grouw (Holandia) 5:35.17, 11) Kuźnicki (Pol. Francuska) 5:35.18, 12) Stabilewski (Pol. Fr.) 5:35.19, 13) Nesl (CSR) 5:35.20, 14) Kłabiński (Polska) 5:35.21, 15) De Groot (Holandia) 5:35.22.

Polacy zajęli następujące miejsca: 17) Wrzesiński 5:35.23, 37) Wójcik 5:47.15, 39) Hadasik 5:47.17, 44) Królak 5:49.25, 50) Jarzabek 6:10.54.

Klasyfikacja drużynowa:

1) CSR 16:41.13, 2) NRD 16:42.07, 3) Anglia 16:46.11, 4) Bułgaria 16:46.36, 5) Holandia 16:54.43, 6) Polska 16:57.58, 7) Belgia 17:07.47, 8) Węgry 17:22.00, 9) Austria 17:27.10, 10) Dania 17:31.52.

Ogólna klasyfikacja indywidualna: 1) Steel (Anglia) 57:06.17, 2) Vesely (CSR) 57:08.52, 3) Stabilewski (Pol. Fr.) 57:09.15, 4) Verschuren (Belgia) 57:13.02, 5) De Groot (Holandia) 57:15.51, 6) Jowett (Anglia) 57:21.36, 7) Deutsch (Austria) 57:24.11, 8) Greenfield (Anglia) 57:30.15, 9) Trefflich (NRD) 57:30.17, 10) Schurr (NRD) 57:30.21, 11) Dimov (Bułgaria) 57:32.16, 12) La Grouw (Holandia) 57:38.15, 13) Wood (Anglia) 57:45.15, 14) Wójcik (Polska) 57:54.59, 15) Svoboda (CSR) 57:57.19, 16) Kłabiński (Polska) 58:00.59.

Polacy zajęli następujące miejsca: 22) Królak 58:18.01, 23) Hadasik 58:19.11, 27) Wrzesiński 58:27.17, 57) Jarzabek 61:50.45.

Ogólna klasyfikacja drużynowa:

1) Anglia 171:31.40, 2) CSR — 172:07.10, 3) NRD 172:33.29, 4) Belgia 172:54.31, 5) Polska — 172:59.14, 6) Bułgaria 173:21.47, 7) Holandia 174:23.26, 8) Rumunia 176:57.25, 9) Dania 176:59.54, 10) Austria 177:50.18, 11) Włochy 177:53.36, 12) Węgry 179:14.28, 13) Finlandia 186:49.12, 14) Triest 192:09.14.

Napływają zgłoszenia na sianokosy

Chłopi z poznańskiego wyjadą
na tereny woj. zielonogórskiego

WARSZAWA (PAP)

We wszystkich województwach trwają intensywne przygotowania do tegorocznych sianokosów, których celem jest wykoszenie jak największych obszarów łąk i użycie ich na sianokosy. Do województwa szczecińskiego zgłoszono swój przyjazd grupy kośne z województwa łódzkiego, w których imieniu przedstawiciele woj. rad narodowych i ZSCh z Łodzi zarezerwowali już pewną ilość łąk i zawarli umowy z ośrodkiem maszynowym w Goleniowie na wykoszenie około 2 tysięcy ha łąk. Do województwa zielonogórskiego zgłosiły ostatnio swój przyjazd grupy kośne z kilku spółdzielni produkcyjnych z województwa poznańskiego.

Ośrodki Maszynowe przygotowują maszyny kośne i sprzęt, zawierają umowy na prace przy wykaszaniu łąk ze spółdzielniami produkcyjnymi i indywidualnymi gospodarstwami chłopskimi.

Dla grup kośnych, które przybędą z poszczególnych województw na teren województwa szczecińskiego, rady narodowe zarezerwowały ok. 10 tysięcy ha łąk w 11 miejscowościach obfitujących w dobre trawy. W miejscowościach tych przygotowuje się ponadto punkty skupu siana oraz sklepy z żywnością i sprzętem do koszenia.

W gromadach, do których przybędą grupy kośne, rady narodowe przygotowują wygodne kwatery dla ludzi oraz pomieszczenia dla koni i wozów.

W województwie zielonogórskim przygotowano dla

Delegacja związkowców radzieckich gościła we Wrocławiu

WROCLAW (PAP)

We Wrocławiu bawiła ostatnio delegacja związkowców radzieckich, która przybyła do Polski na obchody święta 1 Maja.

W pierwszym dniu swego pobytu na Dolnym Śląsku, goście radzieccy zwiedzili Wrocław oraz wzięli udział w centralnej imprezie Dni Oświaty, Książki i Prasy, która odbyła się w Brzegu nad Odrą.

12 bm. delegaci, po zwiedzeniu fabryki wagonów „Pafawag” spotkali się z aktywnym partyjnym i związkowym zakładowym.

Podczas dyskusji toczącej się w serdecznej atmosferze delegacji zaznajomili przedstawicieli załogi z osiągnięciami socjalnymi robotników ZSRR oraz omówili radzieckie metody pracy organizacyjnej w związkach zawodowych.

Kiermasze książek

cieszą się ogromną popularnością

WARSZAWA (PAP)

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy organizowane są — na równi z imprezami, obrazującymi dorobek Polski Ludowej na polu rozwoju oświaty i kultury — wystawy, odczyty, koncerty, popularyzujące twórczość uczonych, literatów, artystów, którzy swą wiedzę i wspaniałe talenty oddali na usługi ludzkości, dla jej rozkwitu i szczęścia, na usługi sprawy pokoju i przyjaźni między narodami.

Na kiermaszach dużym popitem cieszą się obok prac autorów polskich, książki postępowych pisarzy zagranicznych oraz postępową prasą zagraniczną, a przede wszystkim literaturą i wydawnictwami radzieckie. W Państw. Muzeum w Gliwicach woj. katowickie, otwarto wystawę poświęconą

Ogólnopolska konferencja bibliotekarzy przełożona

Ogólnopolska konferencja bibliotekarzy, która miała się odbyć w Warszawie w terminie 18 i 19 maja, została przełożona na dzień 29 i 30 maja.

życiu i pracy genialnego malarza i uczonego włoskiego — Leonardo da Vinci, oraz twórczości wielkich pisarzy: rosyjskiego — Mikołaja Gogola i francuskiego — Wiktora Hugo.

Oddział Związku Literatów w Lublinie zorganizował imprezy odczytowo-artystyczne z udziałem miejscowych członków Związku.

Odczyt o twórczości i życiu Mikołaja Gogola, wygłoszony przez Konrada Bielickiego, wzbudził żywe zainteresowanie zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej i szkolnej.

W woj. kieleckim otwarto dotychczas 273 wystawy książek. Jedną z największych jest wystawa książki i prasy, urządzona w obrzmiej sali muzeum świętokrzyskiego w Kielcach. Treść jej wyrażona jest w nazwie, która głosi: „Książka i prasa — dzwignia socjalistycznej kultury naszego narodu”.

Wielotysięczne tłumy ludzi zebrały się w dniu 11 maja br. na kiermaszach książkowych zorganizowanych we wszystkich miastach i wsiach Wybrzeża. W jednym dniu sprzedano na tych kiermaszach ponad 25 tysięcy książek.

Pomoc ludzi rodzimych pozwoliła „dychowiakom” zrealizować zobowiązania

Załoga i budowniczy hydroelektrowni w Dychowie przekroczyli swe zobowiązanie, osiągając 133% ponad plan.

Tak wysokie osiągnięcia, zadowolona załoga Dychowa w znacznej mierze pomocy wybitnych fachowców radzieckich: inż. hydro-elektryko- wi Eugenii Słabinskiej, inż. Serafinowi Filaretowowi specjalście budowy zautomatyzowanych nowoczesnych elektrowni oraz wszystkim członkom radzieckiej ekipy technicznej, dzielącej się swymi doświadczeniami z polskimi kolegami, (tur)

Gorzów pracuje

Zakłady Sztucznych Włókien w Gorzowie nadają temu miastu jedyny w swoim rodzaju charakter. Tworzą wysiłek robotników tych zakładów, znanych dziś w całej Polsce, działa pobudzająco na otoczenie.

Robotnicy Zakładów Sztucznych Włókien w Gorzowie pierwszy w województwie podjęli zobowiązania wartości dwu i pół miliona złotych.

Jeszcze przed rokiem wznoszono budynki fabryczne, walczyć zwycięsko z czasem, byle tylko uruchomić fabrykę przed terminem.

Dziś Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych pracują obecnie całą parą. Brygada produkcyjna J. Sokołowskiego i Stefani Tryndy wykonała swe zobowiązania przed terminem. Brygada montażowa Edmunda Kowala wyprodukowała dodatkowo przedzie, wartości półtora miliona złotych. Stałe przekraczają swe normy ślusarze precyzyjni H. Ciesielski i J. Kołodziejczak.

Trzeci rok planu 6-letniego zmobilizował również zakłady tartaczne rejonu gorzo-

Ważne dla naszych Czytelników

Od dnia 16 maja 1952 r. zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmować będą tylko urzędy pocztowe oraz listonosze w miejscach, w których z tym bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „Ruch” kierować nie należy.

Komunikujemy naszym wszystkim prenumeratom, którzy otrzymują do tej pory „Głos Wielkopolski” i inne czasopisma wprost w dom za pośrednictwem roznosieli, że z dniem 1. VI br. będą otrzymywali prenumerowane pisma przez listonoszy, lub zamawiać je mogą u ulicznych sprzedawców gazet, którzy jednak zamówienia przyjmować będą na własny rachunek.

Amerykanie ponownie pogwałcili strefy Panmundżonu

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi, że 11 bm. oficer łącznikowy strony ludowej płk Czan Czun-san złożył na ręce oficera łącznikowego strony amerykańskiej Kinney'a protest w związku z pogwałceniem dnia 9 i 10 maja przez samoloty amerykańskie neutralnej strefy Panmundżonu.

Samoloty amerykańskie wtargnęły do strefy powietrznej nad Panmundżonem w dniu 9 bm. między godziną 8.33 a 8.47 oraz w dniu 10 maja o godzinie 9.33.

GRÓŚ Nr 116
WIELKOPOLSKI STR. 2

Nowymi zobowiązaniami powita młodzież swój zlot

W całym kraju w okresie poprzedzającym Zlot Młodych Przewodników — Budowniczych Polskiej Ludowej młodzieży miast i wsi szeroko rozwinięta współzawodnictwo o lepsze wyniki pracy i nauki, o podniesienie na wyższy poziom pracy kulturalno-oświatowej oraz o zdobycie odznak SPO.

Zobowiązania podejmowane przez młodzież dla uczczenia zlotu, są wyrazem przywiązania i miłości do naszej ojczyzny i świadczą o zrozumieniu i entuzjazmie, jaki wywołał apel Zarządu Głównego ZMP wśród naszej młodzieży.

Wiele kół podjęło już zobowiązania. I tak np. członkowie koła ZMP w gromadzie Radliczycy (pow. Kalisz) postanowili zbudować systemem

gospodarczym boisko sportowe, zebrać i sprzedać jedną tonę złomu, a za uzyskane w ten sposób pieniądze zakupić sprzęt do świetlicy.

Cenne zobowiązania podjęli również uczniowie Zasadniczej Szkoły Zaw. w Kole. Ogólna wartość podjętych przez nich zobowiązań wynosi 13 393 złote. Młodzież szkoły poświę-

Przemysłowcy japońscy domagają się nawiązania stosunków handlowych z ZSRR i Chinami

PEKIN (PAP)

Jak donosi dziennik japoński „Sakai Times”, w Tokio odbyła się narada zwołana w celu jak najszybszego nawiązania stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową. W naradzie, zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaźni Japońsko-Radzieckiej, wzięli udział przedstawiciele partii politycznych oraz 20 wielkich firm.

Uczestnicy narady wypowiedzieli się za uchynieniem dyskryminacyjnych ustaw uniemożliwiających nieskrepowaną wymianę handlową między wszystkimi krajami. Postanowiono powołać do życia towarzystwo walki o jak najrychlejsze nawiązanie stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową.

ci m. in. 690 godzin lekcyjnych na przygotowanie się do egzaminów kwalifikacyjnych, zdobędzie 20% odznak SPO ponad ustaloną normę i wyjedzie z występami artystycznymi do kilku szkół podstawowych, aby pozyskać uczniów do szkół zawodowych.

Uczniowie Państwowego Liceum Pedagogicznego w Sułechowie przystąpili do współzawodnictwa w wykonaniu zobowiązań zlotowych. Postanowili oni zdobyć 80 odznak SPO i BSPO, wziąć w 100% udział w Biegach Narodowych i dać kilka występów artystycznych w spółdzielniach produkcyjnych.

Zobowiązania członków koła ZMP przy PGR w Karolewie (pow. Gostyń) dotyczą przede wszystkim prac w gospodarstwie. Założą oni nowe klomby, posadzą kwiaty, naprawią parkan, przeprowadzą cykl pogadanek popularnonaukowych, zbiorą dwie tony złomu i zorganizują wiele imprez sportowych.

Młodzież zrzeszona w SP w gminie Książ (pow. Śrem) wykopie 10 000 metrów pasów przeciwpożarowych w Nadleśnictwie Książ, zasadzi 2 ha lasu, wybuduje boisko sportowe, założy LZS w Kozarzewicach, wybuduje tor przeszkód w Książu i zorganizuje zespół artystyczny w gromadzie Zaborowo.

W wielu kołach realizacja zobowiązań jest już w pełnym toku. I tak np. uczniowie Szkoły Ogólnokształcącej w Wolsztynie odnowili już systemem gospodarczym jedną klasę i zasadzili 2200 drzewek. Podobne meldunki napływają również z Gorzowa, Żnina, Obornik, Chodzieży i Leszna.

Młodzież Szczecina zorganizowała wiele nowych brygad produkcyjnych, wśród których przoduje brygada młodych robotników ze Szczecińskich Zakładów Sprzętu Metalowego, wykonująca około 150 proc. normy. Powstałe w okresie przygotowań do Zlotu 3 brygady młodych robotników w hucie „Szczecin” postawiły sobie za zadanie stałe podnoszenie wydajności pracy oraz niesienie pomocy na najbardziej zagrożonych odcinkach produkcji.

Do współzawodnictwa zlotowego masowo włącza się młodzież kółkich zakładów pracy. M. in. w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina 300 młodych włóknarzy podjęło nowe cenne zobowiązania produkcyjne.

Młodzi robotnicy z oddziału gwoździarni Zakładów Im. Komuny Paryskiej w Radomsku postanowili zastosować w swojej pracy system żandarrowej, co pozwoli na zaoszczędzenie do dnia Zlotu, tj. do 22 lipca br., 5 tysięcy złotych.

Nowe rodzaje pończoch i skarpet

Zakłady przemysłu dziewiarskiego w całym kraju rozpoczęły w drugim kwartale br. produkcję nowych atrakcyjnych artykułów powszechnego użycia. M. in. zakłady pończosznicze w Łodzi przystąpiły do masowej produkcji pończoch jedwabnych i skarpet, w których „stopki” wzmocnione są mocną przędzą steelonową.

Nowe rodzaje wyrobów dziewiarskich ukażą się w masowej sprzedaży w trzecim kwartale br.

Mickiewicz jest i na zawsze będzie bliski masom ludowym, ponieważ umiał łączyć gorący patriotyzm z troską o wyzwolenie człowieka. Umiał dojrzeć tę prawdę wielką, że szczerą i prawdziwą miłość dla Ojczyzny ujawnia się najeźbięciem w głębokim i rewolucyjnym internacjonalizmie.

(Bolesław Bierut: z przemówienia na inauguracji Roku Mickiewiczowskiego, 1948).

Ostry kryzys w stosunkach anglo-amerykańskich — Co odsłania tajny raport Fechtelera?

Opublikowane przez dziennik paryski „Monde” obszerny wyjątek z tajnego raportu, wysłanego przez szefa sztabu marynarki wojennej USA — admirała Fechtelera, na ręce amerykańskiego sekretarza „Narodowej Rady Obrony Stanów Zjednoczonych” wprawiły w szok nerwowo wszystkich satelitów USA spod znaku paktu atlantyckiego. „Monde” zaznacza, że raport Fechtelera został przychwycony przez wywiad brytyjski, który przekazał odpis dokumentu redakcji. Jak wiadomo, osnowa owego raportu jest smutna — dla



Admirał Fechteler

twórców paktu atlantyckiego — stwierdzenie, że na wypadek rozpalenia wojny, siły zbrojne Europy zachodniej mogłyby się utrzymać nie dłużej, niż trzy dni. Nawet Wielka Brytania uważana za potencjalny lotniskowiec USA nie jest brana w rachubę. W dalszym ciągu wspomnianego raportu admirał Fechteler zajmuje stanowisko z góry rezygnujące z możliwości użycia Europy zachodniej jako bazy agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Równocześnie wskazuje jasno, że jedyną pewną bazą jest rejon Morza Śródziemnego, obejmujący państwa leżące w jego obrębie, łącznie z Afryką północną i Bliskim Wschodem.

Dekret o obowiązku dostaw mleka przyniesie korzyść miastu i wsi — mówią chłopci powiatu obornickiego

Chłopcy z gminy Oborniki-Południe przedyskutowali na zebraniach gromadzkich dekret o obowiązku dostaw mleka. Stwierdzili oni, że kulać i spekulanci nie będą mogli uchylać się teraz od przypadających na nich obowiązków, co pozwoli zwiększyć zaopatrzenie ludności w przetwory mleczarskie.

W Spółdzielni Produkcyjnej w Niepiedzinie członkowie postanowili dolożyć starań aby podnieść udół mleka od krowy, chociaż i tak przodują już pod tym względem w powiecie. Chłopcy z Maniewa stwierdzają, że nowy system skupu mleka przyniesie korzyść zarówno wsi jak i miastu, podjęli zobowiązanie wykonania planu dostaw mleka z nadwyżką. Indywidualny gospodarz z Chrustowa ob. Sajna postanowił odstawić mleko w 450%.

O ile mało i średniorolni chłopcy przyjęli dekret z zadowoleniem, to kulać i spekulantom nie przypadł on wcale do smaku. Z wielką niechęcią ustosunkowali się do dekretu kulać z Bogda-

Te stwierdzenia zawarte w oficjalnym raporcie nie są w żadnym wypadku do strawienia przez zachodnich amatorów agresji. Tym bardziej, że w grę wchodzi jeszcze względy natury prestiżowej, ponieważ osoba admirała Fechtelera już od jesieni ubiegłego roku jest solą w oku mieszkańców dumnego ongiś Albionu. Podróżujący od dłuższego czasu amerykański admirał, po wielu wizytach u drobnych „podopiecznych” śródziemnomorskich, zatrzymał się ostatnio w Londynie dla przekazania dowództwa nad brytyjską flotą śródziemnomorską w ręce amerykańskiego admirała Carney'a, z pominięciem angielskiego lorda — admirała Mountbattena. Wielka Brytania, która nie zdążyła jeszcze ochłonąć po odebraniu jej dowództwa nad flotą północno-atlantyczną, opiera się stanowczo temu ostatniemu żądaniu. Chodzi przecież nie tylko o honor morskiego narodu, lecz również o rejon jego tradycyjnych wpływów. Przecież Morze Śródziemne — łącznie z Gibraltarem i Kanale Sueskim — to domena jego wpływów. Sta się więc zrozumiałe, że uzupełniające oświadczenia zamieszczone w sensacyjnym raporcie admirała Fechtelera, które bez ogródek kładą nacisk na podporządkowanie wpływom amerykańskim Afryki północnej i Bliskiego Wschodu, do reszty odebrały spókoj zachodnim uczestnikom paktu atlantyckiego. Szczególnie w Anglii (Egipt, Iran, Irak) i we Francji (Algier, Maroko, Tunis i Syria).

Rewelacyjny artykuł „Le Monde” obala rozdyty mit paktu atlantyckiego. Cała prasa zachodnia wszystkich odcieni podchwytuje myśl przewodnią z raportu Fechtelera i szeroko je komentuje. Raport ten wywołał równocześnie falę amerykańskich zaprzeczeń. Są one jednak tak niejasne i mętne, że cała historia zaczyna zakrawać na prawdziwy skandal międzynarodowy.

Jest pewne, że tajny raport Fechtelera spowoduje nowe komplikacje i dalszy rozdział między partnerami spod znaku atlantyckiego paktu. Masy pracujące Zachodu mają jeszcze raz okazję przekonać się, jakie są intencje USA wobec Europy.

M. J.

Z V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga



CAF — fot. St. Wdowiński

Na zdjęciu: drużyna Anglii. Stoją od prawej: Greenfield, Steel, Jowett, Scales, Seal, Wood.

Przemówienie wicepremiera NRD Ulbrichta na konferencji prasowej

(Dokończenie ze str. 1)

Niemiec Zachodnich. W obliczu tych faktów, każdy może wyciągnąć odpowiednie wnioski i podjąć decyzję.

Z kolei wicepremier Ulbricht podkreślił, że przeciwko „układowi ogólnemu” występują przedstawiciele najrozmaitszych warstw ludności zachodnio-niemieckiej, w tej liczbie również ludzie, nie mający nic wspólnego z ruchem obrońców pokoju. Rozumieją oni, że realizacja „układu ogólnego” grozi w ostatecznym rachunku przekształceniem Niemiec Zachodnich w krainę śmierci i że następnym krokiem rządu bonńskiego będzie ustanowienie dyktatury wojskowej, skierowanej nie tylko przeciwko klasie robotniczej, lecz również przeciwko całej ludności Niemiec Zachodnich.

Jeżeli chcemy uratować pokój, powinniśmy — stwierdził wicepremier Ulbricht — nie ustawać w walce przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”, przeciwko rządowi Adenauera.

Kończąc, wicepremier Ulbricht powiedział: „Opublikowanie faktów dotyczących treści „układu o-

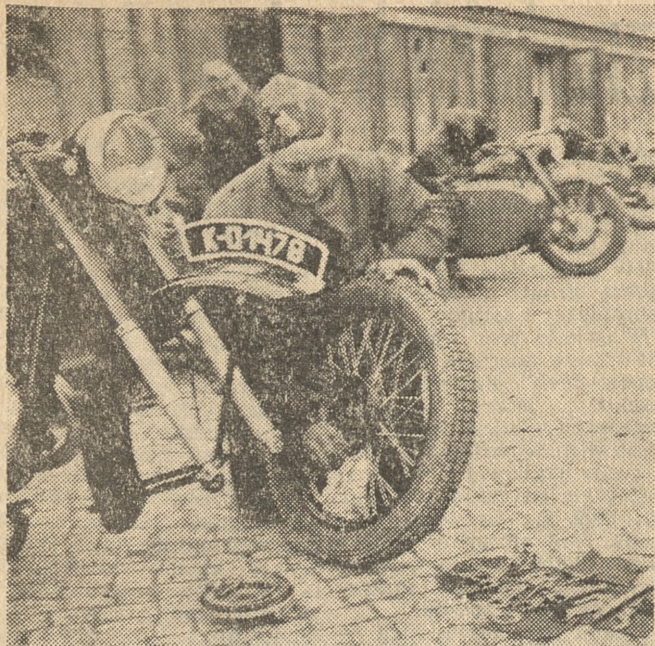
gólnego” pozwala przewidywać, że opór narodowy przeciwko zawarciu tego układu i jego realizacji rozwine się z całą siłą i że wzmoże się ruch narodowy na rzecz traktatu pokojowego, na rzecz zrealizowania propozycji, z którymi wystąpił rząd radziecki, a które wskazują drogę pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Chcemy iść tą właśnie drogą.

Po złożeniu swego oświadczenia Walter Ulbricht odpowiedział na liczne pytania przedstawicieli prasy. Odpowiadając m. in. na pytanie, jakie bezpośrednie skutki dla Niemiec Zachodnich pociągająby za sobą podpisanie „układu ogólnego”, wicepremier Ulbricht stwierdził:

Podpisanie „układu ogólnego” przez rząd Adenauera oznaczałoby, że rząd ten obnaża swe oblicze jako rząd protektoratu USA, że odgrywa on podobną rolę, jak ongiś rząd Petaina podczas okupacji Francji przez wojska hitlerowskie, i że naród niemiecki potraktuje go za to w odpowiedni sposób. Podpisanie „układu ogólnego” wyświadczy na rządzie Adenauera piętno zdrady narodowej.

KPD domaga się ukarania sprawców masakry młodzieży

BERLIN (PAP) Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że posłowie z ramienia Komunistycznej Partii Niemiec w parlamencie północnej Nadrenii-Westfalii zażądali utworzenia parlamentarnej komisji w celu pociągnięcia do odpowiedzialności inicjatorów i sprawców zbrojnej napaści policji na uczestników manifestacji młodzieżowej w Essen. Komisja ta zbadałaby także sprawę bezprawnego zakazu odbywania wieców w obronie pokoju.



Pochwała pięknej pracy

Budując nowy ustrój społeczny, zwracamy szczególną uwagę na tych, którzy przodują w stawianiu nowych wspaniałych gmachów, w produkcji i w rozbudowie przemysłu, przodują w laboratoriach naukowych i twórczości kulturalnej. Nie zawsze jednak pamiętamy o licznej i ważnej armii postępu, o armii nauczycieli szkół podstawowych. Wiemy, że szkoła, a szczególnie szkoła na wsi, to wielka rzecz. Uczy ona, pisać i czytać, uczy patrzeć na świat, przygotowuje do życia, wytycza nowemu pokoleniu nowe drogi i zadania na przyszłość.

ganizatora życia społecznego i kulturalnego, potrafiłbym życiem kierować, podnosić ogólny poziom uświadamienia politycznego, mobilizować wieś do pracy w dziedzinie gospodarczej, wpływać pośrednio na przebieg walki o podniesienie produkcji rolnej przez rozpowszechnianie prasy i książek fachowych z punktu bibliotecznego, którym zazwyczaj kieruję.

szło za zwodniczymi hasłami
wrogiej propagandy, aby nie
znało zbrodni, smutku i roz-
pacz, aby swoje szczęście
widziało w szczęściu ogółu.

Tak bylo...

A. Barsilio

Imponujące osiągnięcia poznajskich kolejarzy



Józef Gosławski — Projekt pomnika partyzantów.

Oglądamy dorobek poznańskich artystów

Ponad 300 prac zgłosili wielkopolscy plastycy na otwartą ostatnio w salonie CBWA — „Doroczną Wystawę ZPAP Okręgu Poznańskiego”. Z liczby tej komisja artystyczna zakwalifikowała do wystawienia zaledwie 92 eksponaty. Selekcja wywołała sporo komentarzy i głosów krytycznych wśród artystów — byłoby więc wskazane, by w przyszłości udział czynnika społecznego przy eliminacjach był szerszy a dokonywanie ocen bardziej szczegółowe.

Nie wiadomo jakimi kryteriami kierowała się komisja przy kwalifikowaniu poszczególnych prac, gdyż na wystawie uderza rażąco brak dzieł tematycznych, a wśród wielu obrazów o niewątpliwie wysokich walorach artystycznych znaleźć można kilka niezasługujących na pokazanie słabizn.

Próba rzetelnej oceny wystawy wymaga chociażby pobieżnego przypomnienia, jakie cele powinny przyświecać artystom, dążącemu ku obowiązkowemu dzisiaj stylowi socrealistycznemu. Jest to konieczne, gdyż poszczególne tworzywa rozpatrywać musimy z punktu widzenia roli, jaką mają spełniać w społeczeństwie na obecnym etapie jego dążeń i pracy.

Zadanie więc dzieło twórcze w naszym ustroju nie może być oderwane od życia i człowieka, lecz musi służyć społeczeństwu, musi rozbudzać w nim umiłowanie piękna, ukazywać obraz dokonujących się przemian, mobilizować je do wykonywania bieżących zadań, wskazywać na szczytne hasła i cele, nawiązywać do przeszłości i postępowej tradycji artystycznej. Aby sztuka mogła spełniać te cele, uczy Lenin, musi być zrozumiała dla mas, kochana przez nie. Powinna jednoczyć wzruszenia, myśli i wolę tych mas i podnosić je na coraz to wyższe poziomy. Musi przebudzić w tych masach artystów i pielęgnować ich rozwój.

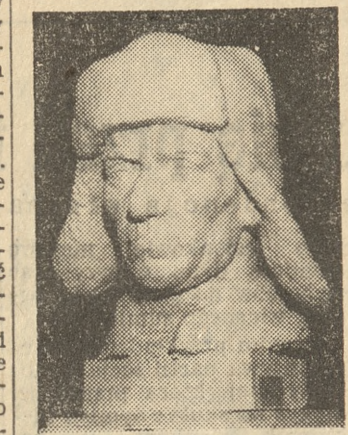
O konkretnych celach sztuki pisze Włodzimierz Sokorski w swej książce „Sztuka w walce o socjalizm”. Czytamy w niej: „Zadania sztuki zamykają się przede wszystkim w płaszczyźnie zagadnień ideologicznych związanych z rolą sztuki i jej artystyczno-dydaktycznymi wartościami. O wielkości sztuki decyduje idea ucieleśniona w artystycznym kształcie jednostki treści i formy”. Sokorski wyraźnie zaznacza, że „obojętność wobec problematyki społecznej jest w sztuce rzeczą wrogą postępowi i człowiekowi pracy”, a dalej wyjaśnia, że „rezygnacja z widzenia człowieka i jego przeżyć, jego wzruszeń, jego nowych konfliktów, jest typowym przejawem beznadziejności wobec problemów społecznych i walki klasowej naszej epoki. I dlatego nasza sztuka nie może być żadną inną, jak tylko plastyczną realistyczną widzenia, które w subiektywnym, własnym przeżyciu artysty, odda w sposób jasny, zrozumiały, indywidualnie przeżyty cały świat nowego człowieka, jego wyobrażenia, jego pojęcia, jego artystyczne wzruszenia, jego tragedię i jego zwycięstwo”.

Sztuka socjalistyczna zawierać musi pewien ładunek polityczny, wskazujący jakiej służy idei. „Sztuka socjalistyczna — pisze Sokorski —

to sztuka z postawy i ducha partyjna. Nie ma to oczywiście nic wspólnego z przynależnością artysty, natomiast ma niewątpliwie wiele wspólnego z jednorodnością drogi ideowej klasy robotniczej i sztuki”.

W świetle tych wypowiedzi nie trudno dostrzec, że prace poznańskich artystów nie posiadają jeszcze znamion twórczości socrealistycznej. Znacząco w nich brakuje wypracowania właściwej i czytelnej formy realistycznej, ale brak im treści. Nie wszystkim, rzecz jasna, lecz olbrzymiej większości. Podzielić je na trzy zasadnicze działy — malarstwo, grafikę i rzeźbę.

Pośród prac malarzkich oglądamy najwięcej krajobrazów, autoportretów, martwych natur i studiów portretowych — najmniej natomiast kompozycji i dzieł tematycznych. Świadczy to najbardziej, że nasi artyści ma-



Józef Gosławski — Fragment pomnika partyzantów.

larze nie zerwali jeszcze z łatwizną, że w dalszym ciągu unikają trudnej problematyki społecznej i nie wiążą swej twórczości z życiem. Coż z tego, że pejzaże Bożeny Ewliczowej, Barbary Houwaltowej, Zofii Dziurzyńskiej-Rosińskiej czy Jana Korcza są malowane poprawnie; że studia portretowe Mariana Szańdy, Tadeusza Kalinowskiego lub Alojzego Krakowskiego są ciekawe w barwie i ujęciu; że martwe natury Andrzeja Kurzawskiego i Jerzego Białkowskiego wypracowa-

ne są sumiennie. Zapytajmy jednak jakie jest ich oddziaływanie na widza i jaka jest ich wartość społeczna? Przyjmijmy, że celem artystów jest tu tylko wypracowanie form realistycznych — to czyż nie można kształcić oka i ręki na konkretnym temacie wyjętym z życia? Ale nawet gdy chodzi o formę to wielu twórców zarzucać można zbyt nieestetyczne. Trzeba przyznać, że pokazane obrazy odznaczają się już czytelnością, w niektórych jednak tworzących znać jeszcze wpływy postimpresjonistyczne i tendencje kapistyczne. Za wiele w nich ekwilibrystyki kolorystycznej, przesadnego tonowania, powlekającego dzieło szarą przysłoną, za wiele wysiłków zmierzających do wywołania w widzu specyficznych, najczęściej ponurych, nastrojów. Nie można tego nazwać wernym transponowaniem natury, lecz raczej przetwarzaniem obrazu przyrody. Jest rzeczą pewną, że przeciętny widz doznaje zgola innych wrażeń spoglądając na żywą naturę, aniżeli patrząc na ten sam obraz w ujęciu artysty. Nie zapomnijmy, że „realizm jako metoda twórcza to rzetelna obserwacja natury i człowieka, która jedynie może doprowadzić artystę do postrzegania szczegółu do kompozycji całości”.

Również pod względem tematycznym prace malarckie pozostawiają wiele do życzenia. Rozumiemy jednak, że początki są trudne. Trzy oleje Alfreda Lenicy są nabyt statyczne i w szczegółach przekolorowane. Mała akwarela Jadwigi Eichlerowej jest trafnym podpatrzeniem wyścinka życia w domu czasowym. Kazimierza Jasnochę stać na znacznie lepszą pracę od tej, którą wystawił. Odbudowa Poznania w ujęciu Stanisława Bogusławskiego nie jest przekonująca.

Prace graficzne i rysunki wykazują ten sam brak problematyki społecznej. W niektórych przypadkach grafiki sięgają po temat banalny. Ilekroć raz oglądaliśmy przystań nad Wartą, wysublimowane drzewka, oklepiane już orki i pastwiska. Wysocki na ogół poziom artystyczny tych prac nie ratuje sytuacji.

Na uwagę zasługują jednak: bardzo ładny suchoryt Jana Kabacińskiego — „Rybak”, mocny w wyrazie postać drzeworytu Feliksa Śmiełowskiego — „Demonstracja uliczna”, dobry technicznie drzeworyt Krakowskiego — „Tokarz” oraz rysunki Szczepkowskiej i Chojnackiego.

Najlepsze prace pokazał rzeźbiarz. Jest w nich treść i ładunek polityczny, realistyczna forma i oryginalne ujęcie kompozycyjne. Z radością stwierdzamy, że nasi rzeźbiarze włączyli się już zdecydowanie w nurt właściwej pracy.

Na słowa najwyższego uznania zasługują przede wszystkim prace Józefa Gosławskiego. Wspaniały jest jego projekt na pomnik partyzantów dla Lublina, imponująca — głowa radzieckiego żołnierza, subtelna i pełna wyrazu — głowa chłopca odłana w brązie. Józef Kaliszczak wystawił potężne popiersie Belojannisa. Można by dyktować czy spętaną, lecz uśmiechniętą orzęt ujęty został we właściwej pozie, lecz rzeźba Kaliszczaka jest sugestywna i sprawia wrażenie. Wojtowicza posąg Dzierżyńskiego charakteryzuje się swobodnym ruchem i dostojną powagą, Żoka — popiersie Mickiewicza bardzo poprawne, lecz nie oryginalne. Wandę Majerskiej — Sokołowskiej — „My awangarda” nie odbiega w swym charakterze od głów pokazanych dawniej. Plakietki Kaźmierczak-Wtorowskiej i Barbary Jonatowskiej — dobre.

Wystawa, mimo wskazanych braków, należy do najlepszych, jakie oglądaliśmy po wojnie i wykazuje, że artyści poznańscy wyzyli się wielu dawnym nawyków i obciążań, że oderwali się już zdecydowanie od wpływów formalizmu, lecz w swej większości nie zważali się jeszcze z życiem i człowiekiem. Należy spodziewać się, że błąd ten zlikwidują już w najbliższej przyszłości.

Tadeusz Pasikowski

PGR Parzęczewo stosuje krzyżowy siew zbóż

O tym, że siew ręczny (rzutowy) nie opłaca się, nie potrzeba już dziś przekonywać żadnego wielkopolskiego chłopca. Siew rzędowy powoduje równe wschody, przynosi lepsze plony i wykorzystuje w zasadzie cały materiał siewny. Jest jednak równa metoda siewu rzędowego, której nasi rolnicy nie znają, nie jest jeszcze epopularyzowana, no i oczywiście nie stosowana powszechnie w naszym kraju, a mianowicie siew krzyżowy.

Ten sposób wysiewu ziarna stosuje się już dziś powszechnie w kolchozach i sowchozach Związku Radzieckiego. Jest on tam uważany za szczególnie korzystny ze względu na ogólny rozwój rośliny i na obfite plony. Pierwsze próby poczyniono w uprawach polowych w okręgu moskiewskim. Przekonano się, że przyniosły one dobre wyniki, bo o 4 kwintale pszenicy i 3,5 kwintale owsa więcej z hektara. Wtedy zaczęto siew krzyżowy stosować na całym obszarze ZSRR.

Ala przejdźmy do samego sposobu przeprowadzenia siewu krzyżowego. Jest bardzo prosty i możliwy do wykonania w każdym gospodarstwie rolnym, dającym do podniesienia zbiorów z hektara. Zasiewa się więc pole normalnie, siewnikiem rzędowym, dając, rzecz jasna, połowę normy ziarna przewidzianego na hektar. Pozostałą połowę wysiewa się w poprzek do zasianych poprzednio rzędów. W ten sposób całe pole pokryte jest jakby kratką, a rośliny są równomiernie rozmieszczone.

Wprawdzie wymaga to podwójnej roboty przy zasiewach, ale ta ilość czasu opłaca się w całej pełni, jeżeli można dzięki temu osiągnąć plony o kilka kwintali wyższe niż przy zwykłym siewie rzędowym. Siew krzyżowy na odpowiedniej głębokości, w dobrze uprawionej roli daje najlepsze warunki rozwoju rośliny i umożliwia pełne wykorzystanie pokarmów zawartych w glebie. Praktycy nasi wysuwają zastrzeżenia, że ten sposób zasiewu uniemożliwia uprawę międzyrzędową, zapominają jednak o tym, iż siew krzyżowy utrudnia rozrastanie się chwastów, zabierając im miejsce i dając przez zacienienie gorsze warunki dla wegetacji. Rzecz jasna, że na gruntach mocno zachwaszczonych nie można stosować siewu krzyżowego, gdyż utrudniłoby to pełne zwalczanie roślin nasoszczynnych.

W bieżącym cyklu produkcyjnym stosuje się w województwie poznańskim próbną zasiewy systemem krzyżowym w kilku państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych. Przekonamy się nieza długo czy w naszych warunkach glebowych i klimatycznych przyniesie to pożądane wyniki. Przed kilku dniami przeprowadziliśmy porównanie na polu gospodarstwa Posadowo, gdzie zasiano 6 hektarów jęczmienia jarego sposobem krzyżowym i 6 hektarów na tej samej jakości gleby zwykłym siewem rzędowym. Oba pola mają równe warunki glebowe i nawozowe. Na razie różnica jest cokolwiek widoczna na korzyść siewu krzyżowego. To

samo jeśli chodzi o pszenicę ozimą, zasianą na polach gospodarstwa Szczepowice (Zespół PGR Parzęczewo). Korzystniej na co przedstawia się w tej chwili to pole, na którym zastosowano siew krzyżowy. Ziemia musiała być na obu polach dobrze uprawiona, gdyż na razie nie można zauważyć chwastów. Na innym gospodarstwie tego zespołu zasiano systemem krzyżowym żyto.

Cała załoga i kierownictwo PGR-u Parzęczewo oczekuje z wielkim zainteresowaniem żniw i próbnych omioutów. Każdy jest ciekaw wyników praktycznych, nie wyłączając naukowców — doświadczalczyków. Jeżeli się okaże, że siew krzyżowy jest jednym z czynników wpływających na wzrost wydajności ziemi, będziemy go popularyzować i propagować, aby całe rolnictwo mogło łatwiej wykonać zadania wynikające z założeń planu 6-letniego.

Jan Ryszeński

listy i odpowiedzi

Nagroda — ale kiedy?

ZMP-owcy z Małej Wsi (gmina Kopanica, powiat Wolsztyn) wraz z tamtejszym hufcem SP brali udział w grudniu 1951 roku w konkursie na najlepszą gazetkę ścienną, urządzonym przez Zarząd Powiatowy ZSCH.

Pierwszą nagrodę w konkursie zdobyło koło z Małej Wsi. Nagrodą tą miało być umebrowanie do świetlicy w postaci dwóch stołów i ośmiu krzeseł. Realizator nagrody miał być PZGS.

Szybko mijały zimowe dni i tygodnie, tak bardzo odpowiednie dla pracy świetlicowej na wsi — a o

nagrodzie było cicho. Na kilkakrotną interwencję w ZP ZSCH otrzymywano odpowiedź, że narazie brak odpowiednich funduszy, „ale nagroda nie przepadnie” — dodawano uspokajająco.

Przemieniał zima i nadeszła wiosna. O nagrodzie w dalszym ciągu cicho. Młodzież z Małej Wsi ciągle czeka.

Zastanawiamy się, co to będzie za nagroda — czy za pięknie wykonaną gazetkę, czy za cierpliwość, jaką wyrobiła sobie młodzież Małej Wsi, czekając na realizację zobowiązań PZGS-u. (819)

O gospodach w Chodzieży

W ostatni wtorek odwiedziłem z konieczności dwie gospody spółdzielcze w Chodzieży. Jedna znajduje się na narożniku, blisko lokalu Ligi Kobiet, druga, bliżej dworca, w budynku, w którym mieści się hotel.

Lokale te nie wywierają miłego wrażenia. Są brudne i zaniedbane. Wto-

rek jest jak wiadomo dniem mięsnym. Tymczasem w pierwszej gospodzie były dania tylko jarskie, w drugiej zaś częstowano gości porcją nieswieżej kiełbasy. Obsługa nie zarzucać nie można. Jest miła, chętna i... bezradna. Bo nie wiadomo dlaczego mięso dostarcza się tam w godzinach popołudniowych. Dania mięsne są więc dopiero wieczorem. A my jadamy zwykle między 15 a 16! Coś tu z dystrybucją i planowaniem nie w porządku!

Poza tym należało by kucharza tej drugiej gospody wysłać na fachowe przeszkolenie. Porcje są obfite, ale przypalone tak niesmacznie, że zjeść to może jedynie człowiek zgłodniały jak wilk.

K. S.
(nazwisko znane redakcji)

Odpowiadamy Czytelnikom

Eugeniusz Blaszyk — Kowanówko. Kierownik budowy został dyscyplinarnie przeniesiony na inne stanowisko. (555)

„Uczestnik zebrania w Rosztowie”. Zarzuty Pana okazywały się niesłuszne. Zebranie odbyło się zgodnie z programem, a w wyborach brali udział prawie wszyscy członkowie. (259)

Imponujące osiągnięcia poznańskich kolejarzy

(Dokończenie ze str. 3)

Najgorzej wygląda Zielona Góra i Gorzów, gdzie jednak w ciągu ostatnich miesięcy nastąpiła wyraźna poprawa.

Zwiększenie przebiegu parowozów

Służba mechaniczna DOKP Poznań w wyniku współzawodnictwa o stosowanie socjalistycznych metod pracy, wykorzystanie parowozów, zmniejszenie ilości przemysław kół, zwiększenie przebiegu oraz rewizji parowozów i wagonów towarowych, obniżyła w I kwartale br. znacznie koszty własne zaoszczędzając 830 666 zł. Szczególnym osiągnięciem było zwiększenie o 93% przebiegu parowozów między przemysławami kół, co samo dało 612 000 zł oszczędności. Pierwsze miejsce zajęła tu Parowozownia Osobowa w Poznaniu.

Cyfry, cyfry, cyfry...

W I kwartale br. na kolejach poznańskiej DOKP przewieziono o 2 623 500 osób więcej, niż w tym samym kwartale 1951 r. Podobnie przewieziono o 72 900 ton towarów więcej.

Powiększył się statyczny ładunek wagonu kolejowego w porównaniu z I kwartałem ub. roku o 0,82 tony, co po-

zwolilo zaoszczędzić 17 353 wagony, którymi można było dodatkowo przewieźć 248 495 ton towarów.

Jeśli chodzi o przeciętny ciężar brutto pociągów towarowych, to przewożono pociągi cięższe o 9,2%, co dało oszczędności przeciętnie 35 pociągów towarowych dziennie.

Zwiększa się stale jakość napraw parowozów dokonywanych w poznańskich warsztatach. Świadczy o tym malejąca ilość defektów parowozów, która zmniejszyła się od stycznia do marca br. o 71,4%.

W I kwartale br. wykonano robót inwestycyjnych za 2 894 000 zł więcej, niż w tym samym kwartale roku ub.

Łącznie w I kwartale br. kolejarzy poznańskiej DOKP podjęli zobowiązania produkcyjne wartości 4 243 000 zł, tj. o 1 971 000 zł więcej, niż w I kwartale roku ub.

Czysta oszczędność tych zobowiązań wynosi o 720 000 zł więcej niż w roku ubiegłym. Są to osiągnięcia naprawdę imponujące.

M. Skąpski

BILANSE BIBLIOTECZNE

W ciągu roku

przeczytał 200 książek

Kierownictwo Miejskiej Biblioteki w Żninie dokonało podsumowania ilości przeczytanych książek. Najwięcej ich, bo aż 200, przeczytał Leonard Blechinger. Drugie miejsce zajął Konrad Strzelewicz — 190 książek. 180 książek przeczytała Felicia Kuczkowska, 140 książek przeczytali Jerzy Oleksa i Feliks Zwadziszewski. Na każdego mieszkańca Żnina przypada 1,3 książki. Ilość ta jest o wiele większa, gdyż nie wlicza się tutaj książek bibliotek zakładów pracy i szkół.

Mieszkańcy Żnina mało jeszcze interesują się czytelną uruchomioną przy bibliotece. Do ich dyspozycji czeka ponad 20 dzienników i czasopism polskich i tyleż radzieckich, a czytelników jest bardzo mało. Natomiast są ludzie, którzy interesują się książkami, ułożonymi na gablotce wystawowej. Kierowniczka skarży się, że książki giną i biblioteka będzie musiała wystawę usunąć, albo urządzić gablotkę oszkloną — zamkniętą. A to wstyd dla Żnina! (ke)

Miejska Biblioteka

w Gnieźnie

Miejska Biblioteka Publiczna w Gnieźnie posiadała w dniu swego otwarcia, to jest 18 stycznia 1945 r. 1800 tomów. Dzięki stałej opiece państwa nad rozwojem czytelnictwa biblioteka dysponuje obecnie 18 tysiącami tomów. Wzrasta również stale liczba czytelników, która obecnie wynosi 2715 osób. W ciągu ubiegłego roku przeczytali oni 70 533 książki. (yk)

W pow. obornickim

W powiecie obornickim znajdują się 42 biblioteki gromadzkie, które liczą ponad 4

tysiące tomów. W I kwartale br. z bibliotek korzystało 2442 czytelników, wypożyczając ogółem 2800 tomów. Do konkursu bibliotek wiejskich zgłosiło się ponad 700 uczestników. Konkurs ten przyczynił się znacznie do rozpowszechnienia czytelnictwa w terenie.

Listy Czytelników

Kiedy Zakład odmawia odszkodowania

Czytelnik „Głosu Wielkopolskiego” Władysław Maćkowiak z Marianowa Brodowskiego w powiecie średzkim zwrócił się do redakcji z prośbą o pomoc w uzyskaniu odszkodowania ubezpieczeniowego za konia, którego musiał sprzedać na rzeź z powodu zakładowania. Według relacji ob. Maćkowiaka, lekarz weterynarii po zbadaniu konia, uznał go za niezdolnego do pracy i polecił sprzedać na ubój. Mimo to Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych odmówił wypłaty odszkodowania.

Rzecz jasna, że należało interweniować, zbadać i wyjaśnić sprawę.

Po zapoznaniu się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia zwierząt od padnięcia (Postanowienie Min. Finansów z dnia 28.10.1951 r. Nr UP. 5852/151) podajemy do ogólnej wiadomości, że rolnik obowiązany jest:

„Dochować w utrzymaniu i użytkowaniu ubezpieczonych zwierząt staranności dobrego gospodarza, a w szczególności przestrzegać podstawowych zasad pielęgnacji, żywienia i użytkowania zwierząt; w razie choroby lub wypadku wezwać niezwłocznie lekarza weterynarii, a w razie niemożności wykonania tego obowiązku, wezwać pomocy dwóch rzeczoznawców, z których jeden powinien być wykwalifikowaną siłą pomocniczą weterynaryjną lub sołtysem;

Inspektorat Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej przeprowadzał w wielu gromadach powiatu wolsztyńskiego Wykłady o sposobach podwyższenia dochodowości gospodarstw. Chłopi ze zro-

wykonanie wszelkie polecenia lekarza weterynarii lub wykwalifikowanej siły pomocniczej weterynaryjnej, zmierzające do uratowania życia zwierzęcia lub do uratowania jego wartości rzeźnej.

Jeżeli ubezpieczający zwierzę rolnik nie wypełnił określonych obowiązków (§ 12 postanowienia) lub naruszył administracyjne przepisy, o ile to miało wpływ istotny na powstanie szkody, na jej rozmiar lub też na wysokość odszkodowania, albo gdy uniemożliwiło ustalenie przyczyny szkody — Zakład może odmówić wypłaty lub zmniejszyć odszkodowanie.

A jak to było w wypadku ob. Maćkowiaka?

Ustaliliśmy, że koń jego zakupił w dniu 27 lutego 52 r. Jednakże już w jesieni 1951 r. zaczął kuleć, a ob. Maćkowiak, zamiast wezwać weterynarza sam zaczął konia leczyć. Robił to zapewne w dobrej wierze, sądząc, że choroba nie jest groźna i zdoła ją usunąć okładami. Gdy jednak okłady nie pomagały, należało udać się z koniem do lekarza weterynarii, tym więcej, że w środku znajduje się Lecznica dla Zwierząt i łatwo było zasięgnąć porady fachowca. Ob. Maćkowiak tego nie zrobił i to też zdecydowało o odmowie wypłaty odszkodowania.

zumieniem odnieśli się do odczytów. Obecnie chcąc zwiększyć produkcję rolną, założyli według rad inspektorskiej weterynaryjnej 12 poletek doświadczalnych kukurydzy, 5 poletek sorga mio-

Wprawdzie koń był badany przez lekarza weterynarii dr. Kubalę ze Środy, ale dopiero dnia 25.2.1952 r., gdy ob. Maćkowiak przyprowadził konia na spód celem sprzedaży na ubój. Lekarz więc badał konia nie na wezwanie zainteresowanego rolnika, lecz z obowiązku ustawowego, wynikającego z przepisów o konieczności badania zwierząt przed i po uboju. Stwierdził przy tym u konia nieuleczalną kulawiznę — deformację kości i uznał, że nadaje się tylko na rzeź. Wobec takiego orzeczenia Gminna Spółdzielnia konia zakupiła płacąc ob. Maćkowiakowi — 279 zł.

W tym wypadku zawinił więc sam poszkodowany nie wypełniając obowiązku natychmiastowego wezwania weterynarza po zauważeniu choroby u konia. Gdyby tego obowiązku dokonał, otrzymałby pełne odszkodowanie, a ponieważ zaniedbał sprawę od początku, nasza interwencja nie mogła przynieść pozytywnych rezultatów i nie ma możliwości przyznania odszkodowania.

Na tym przykładzie widzimy, że rolnicy powinni dokładnie zapoznać się z warunkami ubezpieczenia, aby uniknąć na przyszłość podobnych nieprzyjemności i rozczarowań. (wł)

tełkowego, 3 — sonecznika i jedno poletko doświadczalne ryżu.

Coraz bardziej garna się do nauki o rolnictwie chłopcy z gminy Siedlec, a szczególnie z gromady Nieborza i Karna. Na pochwałę zasługują tu szczególnie ob. Piotr Marciniak i Leśnik, którzy nie tylko są wzorowymi planatorami, ale i organizatorami coraz to nowych prac doświadczalnych. W Nieborzy rolnicy przekonał się m. in., że przez wzorowe i właściwe przechowywanie obornika na gnojownikach, uzyskuje się na bezcennym dla gleby azocie i potasie.

Najwięcej doświadczeń z praktycznej uprawy roślin przeprowadza się w gospodarstwie rolnika z obywateli powiatu w Powodowie. Na łakach tego gospodarstwa założono 10 poletek doświadczalnych, na których stosuje się najróżniejsze nawozy sztuczne po to, by obserwować ich działanie na wzrost i jakość trawy. Na innych 15 poletkach zasiano nowe odmiany roślin oleistych. W Chorzeminie przeprowadza się doświadczalnia na 20 poletkach, obsadzonych ziemniakami.

Wiele doświadczeń dokonuje się na polach spółdzielni produkcyjnych. Spółdzielcy z Ruchocia wzorują się na agrotechnice radzieckiej, zastosowali w tym roku na 4 hektarach krzyżowy siew pszenicy jarej. Pierwszej takiej próby dokonano również w Ratajach.

Inspektorat Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej przychodzi rolnikom z wielką pomocą, przydzielając bezpłatnie na poletki doświadczalne nasiona i nawozy. Mało zrozumienia dla rozszerzenia wiedzy rolniczej wykazują tylko gromady: Widzim Stary i Kiełpiny. (kh)

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Bolesław Stasiakiewicz, Poznań, Inżynierska 2, m. 6. 6905g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Anastazja Wolska, Poznań, Czechosłowacka 5. 6909g

Zgubiono kartę meldunkową nr NG XV 211997 na nazwisko Seweryna Jankowska — Janusz Noworowski, sierota. 6911g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Genowefa Pawłowska. 6915g

Zgubiono kartę meldunkową, wydaną w Cieszyźnie na nazwisko Gertruda Wierna. 6917g

Zgubiono kartę meldunkową nr G XV 26395 na nazwisko Felagja Skrzypczak, Poznań, Kosińskiego 10, m. 16. 6919g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Stanisława Holwko. 6921g

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Władysław Radomski, Poznań, Wyspiańskiego 16, m. 4. 6922g

Zgubiono kartę meldunkową nr G V 9171 na nazwisko Franciszka Gembak, Chodzież, Chopina 4b. 6924g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Jan Stankowski. 6934g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Helena Kleis, Poznań, Dąbrowskiego 39, m. 7. 6936g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Wanda Karolczak. 6939g

Zgubiono kartę rowerową, kartę meldunkową na nazwisko Bronisław Krauze, Tuczno. 6940g

Zginiął dyplom mistrzowski na nazwisko Roman Ignasiak. 6943g

Zostawiono pocztu Wronki — Poznań torbę kartę meldunkową, legitymację PKP na nazwisko Maria Grochowska, Poznań, Sienkiewicza 7. Zwrot wynagrodzić. 6944g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Zenon Kalisz. 6939g

Zgubiono kartę meldunkową, wydaną przez Gminną Radę Narodową w Końcach, pow. Katowice, na nazwisko Jan Ratka. 6959g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Jerzy Chojnacki, Poznań, Dzierżyńskiego 79. 6958g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Helena Baranek. 6956g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Irena Sroczyńska, Poznań, Bergeta 2, m. 15. 6954g

Zgubiono kartę meldunkową nr G XV 101414 na nazwisko Maria Hoffmann, Poznań, Główna 63. 6951g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Wanda Gołska. 6974g

Zgubiono kartę meldunkową i legitymację ZKK na nazwisko Marcin Józwiak. 6965g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Józefa Grzeszko, Młynary, pow. Chodzież. 6966g

Zgubiono kartę meldunkową nr G XIX — 11344, wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Pniewach na nazwisko Kazimiera, Stanisława Derba. 6983g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Władysław Różymski, Szamotuły, ul. Daszyńskiego 13. 9078p

Zgubiono kartę meldunkową G XIX 25687, Maria Sobalska, Grzebieńsko. 9080p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Julianna Haren-darska, Chojno późn. 90812p

Pracownicy poszukiwani

Monterów-elektryków i samodzielnych pomocników montera przyjmie natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, ul. Wawrzyńca nr 1—7. K1095

3 konstruktorów (techników wzgl. inżynierów), 3 elektryków, 35 robotników do produkcji przyjmą do pracy Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr PZE, Poznań, Starołęka, al. Forteczna 12/14. K1101

Żelazniaka na stanowisko kierownika sklepu żelaza i artykułów gospodarstwa domowego natychmiast poszukuje Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pniewach, pow. Szamotuły. K1117

Głównego inżyniera na stanowisko z-cy dyrektora dla spraw technicznych, technika normowania, referentów do księgowości materiałowej, planowania, bazy sprzętu, transportu, obsługi gospodarczej oraz techników na stanowiska kierowników budów, zaangażuje zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Oferty Głos Wlkp. dla K1108.

Wolne posady

Uczeń kominarski potrzebny. Poznań, Rynek Jeżycki 2, m. 11. 6672g

Samotnego pomocnika na gospodarstwo rolne poszukuje. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 6778g.

Oddam pranie poza dom. Oferty Głos Wlkp. dla 6889g.

Fryzjerka do miejscowości uzdrowiskowej z utrzymaniem i mieszkaniem potrzebna — Oferty Głos Wlkp. dla 6870g.

Szuka posady

Retuszer (portrecista) przyjmie prace zlecane. Henryk Żurawski, Bydgoszcz, Pomorska 60/9. K1072

Szofer prawem jazdy i kat. przyjmie posadę na ciężarówkę. Oferty Głos Wielkopolski dla 6916g.

Gospodyni bezwzględnie uczciwa, poszukuje posady na probostwie. Oferty Głos Wielkopolski dla 6981g.

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne kursy odpowiadające kursowi księgozwości 602/2 skrytka 163. R977

Tańców ludowych, nowoczesnych, wyucza: Szczurek, Poznań, Marcinkowska 2a. 6857g

Osobiste

Obełga rzuconą na ob. Bronisławę Pecińska oddułu! przeprasza Edward Bosiak, Poznań, ul. Ostrowska 119. 6776g

Sprzedaże

Maszyna do szycia Zgack, nadająca się do szycia cholewki sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 8999p.

Parcele! Wille! Kamienice! Poleca poszukuje „Union” Poznań Nowowojewskiego 9 (dawniej Rzeczypospolitej) 6160g

Pianino „Drygas” sprzedam. Poznań Długosza 21 m. 3. 6902g

Maszyna do szycia, damska, sprzedam. Poznań-Dębiec, Akacja 12, m. 1. 8993p

OGŁOSZENIA DROBNE

Półpuchowa koldry, ładne — sprzedam. Poznań, Malekiewicza 6, m. 17. 6998g

Wózek (auto), ubranie beżowe (wielkość 50) sprzedam. Poznań Czwartaków 25, m. 1. 7013g

Wózek (auto) sprzedam. Poznań, Górczyńska 7, m. 14. 7016g

Maszyny do podnoszenia odcieków, rowery: damski, męski, jak nowe, sprzedam. Poznań, Gruszkowa 3, m. 2. 7020g

Duży obraz olejny sprzedam, zamienię na maszynę do pisania, akordion 80-bas. Poznań Poznańska 58, m. 6. 7025g

Kupna

Kupię domek 1-rodzinny, Puszczyno — Puszczyno. Oferty: Biuro Ogłoszeń Wrocław Podwale Świdnickie 26, pod „Domek”. K1065

Parcele Puszczyno — Puszczyno. Oferty: Biuro Ogłoszeń Wrocław Podwale Świdnickie 26, pod „Domek”. K1065

Domek 1-rodzinny (pokój kuchnia) kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 6891g.

Samochód osobowy kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 6878g.

Motocykl B. M. W. z przyczepką kupię. Piech Warszawa, plac Grzybowski 10. K1073

Magiel ręczny w dobrym stanie kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 6928g.

Uwaga! Domek, wille, parcele kupię: Biuro: Gdynia, Sieroszewskiego 6. K1093

Parcele, również zabudowane, ładnie położone kupię. Pośredniczy wykluczenie. Oferty opisem, cena Głos Wielkopolski dla 8790p.

Kocioł żelazny z pokrywą lub zamknięciem hermetycznym na 300—500 litr. kupię. Poznań, Roosevelta 8, m. 3, telefon 19-63. 6994g

Barak mieszkalny kupię zaraz. H. Krzyżalska, Poznań-Parskie, Koszalińska 10. 7004g

Zamknięcie do butelek stare, nowe korki porcelanowe kupię. Nowak, Poznań Chudobny 6. 7017g

Handlowe

Kawa. — Upalamy fachowo każdą ilość. Mielimy cukier, korzenie Palarina, Poznań Szewska 7. 6555g

Zamiana

Trzypokojowe zamienię na 2-pokojowe przy ul. Modeli Gwardii (dawniej Wierzbickiej). — Oferty Głos Wielkopolski dla 6852g.

Zamienię 2 pokoje kuchnia, ogrodem, na podobne, mniejsze, bez ogrodu. Oferty Głos Wielkopolski dla 6864g.

Pokój z kuchnią w Gdyni zamienię na podobne w Poznaniu. — Oferty Głos Wielkopolski dla 6885g.

2 mniejsze pokoje zamienię na podobne lub 1 duży najchętniej przedmieściu. Poznań, Stolarska 2, m. 2. 6925g

2 pokoje kuchnia, wygodni, samodzielnie zamienię na pokój łazienka (kawalerka). — Oferty Głos Wlkp. dla 6907g.

2 duże pokoje kuchnia, centrum, 1 piętrowe samodzielnie, zamienię na podobne, najchętniej przedmieściu. Oferty Głos Wielkopolski dla 6969g.

Pokój centrum zamienię na pokój kuchnia Dzielnica obłotna — Oferty Głos Wielkopolski dla 6987g.

Pokój kuchnia Bielsko-Białe zamienię na podobne Poznań Wersbka, Bielsko-Białe, poste restante. 8889p

3/4-pokoje kuchnia, łazienka, centrum Szczecina, zamienię na pokój kuchnia Poznań, Zgłoszenie: Poznań, Ratajska 26, wejście 7, m. 102. 7005g

Wolne lokale

Panienci przyjmie na wspólny pokój zaraz. Poznań, Kościuszki 25, m. 3, dzwonić 2 razy. Stawińska. 6901g

3 panienki (krawcowe) przyjmie na pokój. Adres wskazać Głos Wlkp. nr 7026g.

Oddam w użytkowanie na 15 lat dom 1-rodzinny z ogrodem w zamian za budowę. Zgłoszenia: Poznań, Przedmieście Warszawskie, Powidzka 12/14. 6999g

Szuka lokalu

Samodzielne mieszkanka do wyremontowania poszukuje. Oferty Głos Wlkp. dla 6890g.

Aktor poszukuje pokoju, możliwość centrum. — Oferty Głos Wielkopolski dla 6972g.

Brat z siostrą poszukują pokój. — Oferty Głos Wielkopolski dla 7003g

Zguby

Zgubiono kartę meldunkową G IV 57466 wydaną 21. 2. 1951 r. Bogumiła Kisielowa. Pleszew, ul. Marszałka 20. 9143p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Teresa Jadwiga, Ewe Teresa Ulatowska, Poznań, Grudzińskiego 42. 6820g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Hieronim Rozmiar. 6874g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Walery Urbanik. 6879g

6 bm. zginiął boks angielski (suka) prągowany. Zwrot wynagrodzić. Poznań, Inżynierska 2, m. 8 (Dzielnica). 6875g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Apolonia Krasna, Międzybóże, Poznań, 6811g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Tadeusz Liebal. 6823g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Andrzej Wydrski, Poznań, Knieńskiego 7a, m. 2. 6826g

Zgubiono kartę meldunkową nr G XX 16693 na nazwisko Edward Wojtkowiak, Dąbrowa, pow. Poznań. 6827g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Idzi Hankiewicz, Poznań Pamiątkowa 7, m. 20. 6828g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Stanisława Konięzna, Swarzędz. 6832g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Stanisława Warciak, Poznań. 6878g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Józefa Stancak. 6882g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Wincenty Burlaga. 6883g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Wanda Bączynska, Poznań, Łękowa 12, m. 8. 6895g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Ryszard Oppel-Bronikowski. 6898g

Zgubiono kartę meldunkową, Sylwester Jaskólski, ur. 24. 11. 1924 Kozielec, obecnie zamieszkały Niemczech, powiat Wągrowiec. 9000p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Józefa Tompa, Wszół pow. Jarocin. 9002p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Kazimierz Skrzypiec, Otorowo pow. Szamotuły. 9003p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Roman Grochal, Syniowo, poczta Margonin. 9004p

Zgubiono kartę meldunkową i odcinek zameldowania na nazwisko Anna Runge, zamieszkała w Kole, ul. Toruńska 40, woj. Poznań. 9005p

Zgubiono kartę meldunkową, wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Oborniki, na nazwisko Bernard, Wacław Michał Hanczyk, Pamiątkowo. 6912g

Msza św. za spókoj duszy Zmarłego zostanie odprawiona w kościele parafialnym na Jeżycach w piątek, 16 bm., o godz. 7. Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Jeżycach, o czym zawiadamiają

Wolność pograżone

Poznań, Staszyca 14, m. 7.

żona, dzieci i rodzina 7237g

Wolność pograżone

Poznań, Staszyca 14, m. 7.

żona, dzieci i rodzina 7237g

żona, dzieci i rodzina 7237g

żona, dzieci i rodzina 7237g

żona, dzieci i rodzina 7237g

żona, dzieci i rodzina 7237g

Skoki — miasto niegdyś nudne

Do odjazdu pociągu pozostało jeszcze nieco czasu, a ukwiecone wzgórza — opodał drogi — aż zapraszało do wypoczynku.

Siedliśmy więc na murawie wśród kwitnących białych i liliiowców, rozlewających za każdym podmuchem wiatru upojny zapach. Bliska panorama miasteczka położonego między wzgórzami, przepiękna zielenią łąk, pastwisk i lasów, białych kwitnących sadów i wąską serpentyną Weimianki, wydawała się stać jeszcze bardziej uroczą i malowniczą. Poza nią, w dali — jak okiem sięgnąć — same przejrzyste tafle jezior. Wokół Skoków, miasteczka o typie letniskowym, jest ich aż siedem. Największe z nich: Maciejak, Budziszewskie i Rościńskie tworzą naturalną granicę dwóch powiatów — wągrowieckiego i obornickiego.

Wyjeliśmy książki i zagłębił się w lekturze. Ale nagle trwała cisza. W pewnej chwili towarzyszył mój zawołał: A to ciekawe — posłuchaj!

„Niedzielną numer „New York Times” ma 200 stron objętości, ale w tym ponad 150 stron ogłoszeń i dużo „kroniki towarzyskiej” z licznymi fotografiami świeżo zaręczonych par narzeczeńskich, albo „debiutujących” towarzysko pańienek „z dobrych domów”. W programach radiowych słucha się muzyki w krótkich przerwach między biegnącymi nieustannie, jak na taśmie słoganami reklamującymi patentowane szelki, pastę do zębów czy napój coca-cola. USA jest bowiem krajem odwróconych funkcji: my przywykliśmy zarabiać, aby żyć — tam żyje się, aby zarabiać lub gromadzić zyski. Tej zasadzie podporządkowane są w USA wszystkie produktywności ludzkie: wyrobianie szelk jest ważniejsze od twórczości literackiej, reklama proszków DDT ważniejsza od muzyki, a całościowe ogłoszenia samochodów Chryslera — ważniejsze od najlepszego felietonu”.

Któż to napisał — zapytałem? Zamiast odpowiedzi pokazał mi tytuł książki, Przeczytałem: Leon Kruczkowski „Spotkania i konfrontacje” — tytuł rozdziału „Kultura w systemie dolara”.

Niemal równocześnie spojrzeliśmy na bliskie i co dopiero poznane miasteczko. Czyż nie ono właśnie i tysiące podobnych miast, w których kształt nowego życia społecznego w naszym kraju zdruzgotali dawne rogatki kultury, stają się dzisiaj obrazem narastającego awan-

piełców otwarcie pokazujących sobie kły i pazury.

Temat był niezwykle interesujący. Potoczyła się więc dyskusja o związku pomiędzy walką o socjalizm i pokój, a walką o nową kulturę; o stałym rozwoju i pogłębianiu się kultury człowieka pracy; o miasteczku, robotniku i chłopie — najbardziej chłonnym i wdzięcznym odbiorcą wartości kulturalno-oświatowych.

A potem rozmowa nasza znów utkwiła na Skokach. Bo — posłuchajcie:

Małe Skoki liczące dziś jeszcze około 1700 mieszkańców, przed wojną były miasteczkiem zupełnie odciętym pod względem kulturalnym od dwóch pobliskich ośrodków: Poznania i Gniezna. Jeśli mimo to miasteczko ożyło czasem występem chóru lub amatorskiego zespołu, działo się to wyłącznie pod „opieką” Tow. Przemysłowców, skupiającego kilku miejscowych kapitalistów i przedstawicieli inicjatywy prywatnej. Tego rodzaju kultura nie była dostępna przeciętnym mieszkańcom Skoków. Tym bardziej — oczywiście — nie docierała na wieś.

Przełom w życiu kulturalnym miasteczka dokonał się dopiero po wojnie. Wiele o tym powiedzieć mogą: Antoni Stefaniak — długoletni mieszkaniec Skoków, znawca ich przeszłości i jeden z organizatorów życia społecznego na tutejszym terenie oraz Stefan Paszkiewicz — nieustraszonego krzewiciela oświaty i kierownik szkoły podstawowej. Długa tęsknota za pięknym słowem, sztuką i muzyką objawiła się w miasteczku z nigdy tak silnie nie dostrzeganym pragnieniem. I dlatego imprezy kulturalne, teatr czy kino, stanowią w nim nie nasycony jeszcze po dziś dzień odcinek.

Jednym z najpoważniejszych, bo stale działających ognisk kulturalno - oświatowych w Skokach jest szkoła. Piękny jej gmach całkowicie zradiofonizowany skupia trzy setną prawie reszce młodzieży. Wspaniale rozwija się wśród tej gromady czytelnictwo. Informują o tym pomysłowe wykazy klasowe pod nazwą „Ile czytamy”. Takich przodowników czytelnictwa jak: Teresa Urban, Marek Zych, Cibił, Lubawy i Wylegalska ma także biblioteka szkolna licząca około tysiąca tomów i notująca ponad 4 i pół tysiąca wypożyczeń w ciągu szkolnego roku! Ale

Napisali:

Józef Tułasiewicz i Tadeusz Pasikowski

z pieśnią i tańcem, nawiązuje kontakt ze społeczeństwem. Duszą tych imprez są Janusz i Tadeusz Wiśniewscy, pierwszy — nauczyciel i kier. chóru, drugi — przew. komitetu rodzicielskiego.

Zaspokojenie głodu książki to zresztą nie tylko sprawa szkoły. Coraz szersze potrzeby czytelnictwa w Skokach i okolicy zaspokajają dwie biblioteki. Miejska, prowadzona wzorowo przez młodą bibliotekarkę Helenę Wojtkowiak, rozporządza ponad 2300 tomami i obsługuje 323 stałych czytelników. Gminna z około 2 tysiącami tomów po-

zawsze. A dzisiaj — myśmy się, zaraził teatr. Dziesięć czy dwanaście przedstawień w roku już nam nie wystarcza. Bo kultura ma to do siebie, że im więcej się ją poznaje — tym bardziej jest się jej głodnym. I stąd coraz liczniejszy jest w Skokach krąg miłośników sceny i estrady, dobrej muzyki i baletu i coraz natęższe są wołania o częstsze odwiedziny zespołów objazdowych.

Narodził się w miasteczku kulturalne potrzeby i wymagania. To objaw zdrowy i radostny. Jeżeli jednak teatr z wielu przyczyn nie może być



Taki obrazek nie jest wcale rzadkością na ulicach Skoków.

Zdjęcia (3): Tadeusz Pasikowski

siada stałe punkty we wszystkich 17 gromadach gminy.

Raz w miesiącu do Skoków przybywa najprawdziwszy teatr. Gdy afisze zapowiadają jego przybycie, całe miasteczko jest poruszone. Jedni dopytują się, czy grana będzie komedia, czy poważny dramat; inni interesują treść sztuki; jeszcze inni — jej autor.

— Teatr — mówi Antoni Stefaniak — współdziałający z zespołami nad organizowaniem przedstawień — stanowi największą atrakcję w Skokach, a gdy wystawiony utwór należy do klasycznego repertuaru, lub jeżeli pełni się humorem i skrzy dowcipami — obszerna sala w budynku GS-u wypełnia się do ostatniego miejsca. Zbiega się całe miasteczko, przyjeżdżają chłopcy z Rakujądów, Lechliń, Roszkowa, Poczarnowa i Rejowca, z Budziszewka i Włókna, schodzi się młodzież z okolicznych szkół.

Teatr zburzył do reszty zapórę, wzbraniającą dawniej dostępu kulturze do Skoków. W ubiegłym roku nad krętą Weimianką gościł 9 razy zespół Państwowego Teatru z Gniezna, dwa razy zespół Państwowego Teatru z Poznania i 2 razy „Artos”. Wystawiono m. in. „Zemstę” — Fredry, „Szczygli zaulek” — Shaw’a, „Kalinowy gaj” — Kornejczuka, „Niespokojna starość” — Rachmanowa, „Grzegorza Wyndale” i „Szelmostwa Skapena” — Mollera, „Tu mówi Tajmyr” — Isajela i Galicza i kilka innych. „Artos” przyjechał z piosenką, tańcem i pogodnym żartem. Ze skromnej, lecz urzekającej czarem słowa sceny — powiał krzepiący i nie znany dawniej w Skokach wiew.

— Przed laty — mówi Stefaniak — można było tylko marzyć o teatrze. Wielu w ogóle go nie znało. Czasem zdarzało się, że jakiś amatorski zespół wysilił się na wystawienie kiepskiej komedijki, ale pozostawiony własnym siłom zniechęcał się szybko i gasił cicho raz na

w Skokach zjawiskiem codziennym — to przecież w dużej mierze zastępuje go kino.

Kino również nie było w miasteczku przed wojną. Teraz w tej samej sali, w której urządziła się przedstawienia, mieści się stałe kino o przyjemnej nazwie — „Zorza”. W każdą sobotę i niedzielę odbywają się dwa seanse. Scenę zastępuje biały ekran, na którym aparat projekcyjny wyczarowuje zachwycające obrazy ze świata. Słotczona publiczność, a zwłaszcza młodzież, chłonie szeroko rozwartymi oczami widoki dalekich i nieznanych stron, poznaje ludne miasta, życie i pracę ludzi różnych krajów, z zainteresowaniem śledzi fabułę filmowej opowieści. Kino zbliża świat do Skoków, ukazuje jego mieszkańcom piękno ojczystej i obcej przyrody, walkę człowieka o lepsze jutro i o utrwalenie pokoju, rozbudza w duszach ludzkich poczucie łączności z pracującymi masami wszystkich krajów, krzewi internacjona-

lizm, budzi nienawiść do wrogów — informuje i kształci, wychowuje i organizuje na równi z książką i gazetą.

Skoki posiadają jeszcze jedno ognisko promieniujące wysoką kulturą. Mieści się ono w zabytkowym zamczku, stanowiącym niegdyś siedzibę podkomorzego Andrzeja Reja — wnuka wielkiego poety Mikołaja Reja z Nagłowic. Krótko przed wojną zamek przeszedł na własność państwa, ale nikt się nim troskliwie nie opiekował. Obiekt był zapuszczony, a lata okupacji dopełniły dzieła zniszczenia. W rezultacie władza ludowa przejęła zameczek poważnie zdewastowany. Warto obejrzeć go dzisiaj. U wejścia do parku czerwony sztyl informuje, że mieści się tutaj Ośrodek Plenerowy Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Od zewnątrz zameczek prezentuje się okazale, chociaż z fasady w wielu miejscach poodpadały tynki, a w odpryskach przezierają płowe cegły. Natomiast odremontowane wnętrza aż lśnią od czystości. Ściany zdobią kilimy, reprodukcje dawnych mistrzów włoskich i flamandzkich oraz dekoracje mozaikowe, wykonane przez uczniów. Czytelnia wyposażona jest w gustowne meble; pokoje gościnne dla profesorów urządzone są skromnie, lecz ze smakiem; sypialnie dla młodych artystów, mimo pewnego prymitywizmu, zaopatrzone są w najpotrzebniejsze sprzęty.

Zameczek ożywa w miesiące letnie, gdy nad piękne jeziora zjeżdża spora gromadka uczniów i uczennic na pracownię wypoczynku. Na zboczach pagórków, nad cichymi wodami i na ulicach można wówczas spotkać młodych artystów, odtwarzających zapamiętałe malownicze zakątki pięknego wczasowiska. Między miejscową ludnością a gośćmi zawiązują się znajomości i sympatie, dzięki którym budzi się zainteresowanie sprawami mieszkańców i potrzebami miasta. Rosnie szacunek dla sztuki, rodzi się ofiarna i bezinteresowna pomoc.

Świętlice w Skokach to rzecz zupełnie nowa. Jest ich już siedem, ale nie wszystkie mogą pochwalić się pełną żywotnością. Warto więc, by tchnął w nie ożywczy nurt aktyw społeczny, który obok wymienionych już nazwisk tworzą w gminie: Florian Wronecki — energiczny przewodniczący MRN, Maria Liszkowska — referent kulturalny przy GRN oraz nauczyciele — Stan. Jankowski z Łosińca i Kaz. Dąbrowski z Rejowca. W dziele tym może okazać się bardzo pomocny chrzą przy Zw. „Sam. Chłopskiej”, który pod dyr. Janusza Wiśniewskiego zdobył w ub. roku na eliminacjach świetlicowych w Poznaniu pierwszą nagrodę wojewódzką.

Zmienia się obraz pracy i życia małych miasteczek. Zmienia się w miarę rozwoju naszej gospodarki i wzrostu potrzeb pracujących mas. Jeszcze niedawno razem z za-

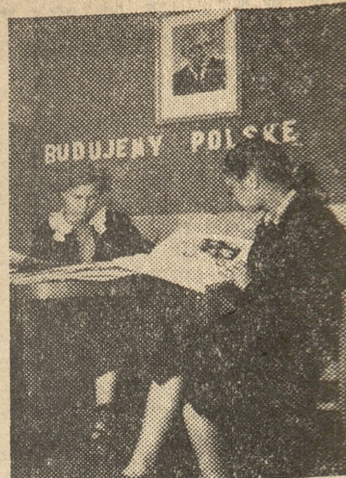
padającym zmierzchem ogarniała nuda ciche i jakby wymarłe miasteczko. W codziennym monotonii jałowiały umysły i gaski ambicje zdolnych jednostek, skazanych na bezruch lub wegetację w dusznej, cuchnącej przesadnie atmosfery. Czasami buntownicze jednostki wyrwały się w świat, lecz poczytywały to za szaleństwo lub awanturę. Skoki, jak wiele innych podobnych miejscowości, odcieci były od źródeł oświaty i ognisk kultury nieprzebytą tamą wstecznicztwa. Runęła ona wreszcie pod naporem rosnących sił ludu. Ku wioskom i miasteczkom popłynął wartki strumień wiedzy i nauki, literatury i sztuki, słowa i muzyki. Strumień ten rozlewał się teraz szeroko, obejmując coraz dalsze przestrzenie. Można żeń czerpać do woli i do syta.

W małych Skokach nie brak dzisiaj szkoły, bibliotek, czytelników, radia, teatru, kina, orkiestry, świetlic, plastycznego ośrodka, wykładowczych. W każdym domu są książki i gazety. Nie ma ani jednego analfabety. Trzeba tylko nauczyć się czerpać ze skarbnicy oświaty i kultury, trzeba objąć spojrzeniem ogrom dokonanych przemian i umieć je ocenić.

A Skoki — to tylko jeden przykład z tysięcy.

Na ogół pochmurno. Na północy kraju większe zachmurzenie z drobnymi, lokalnymi opadami. Nocą chłodno. Dniem temperatura maksymalna od +8 st. C. na wybrzeżu do +18 st. C. na południu kraju. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Zmienia się obraz pracy i życia małych miasteczek. Zmienia się w miarę rozwoju naszej gospodarki i wzrostu potrzeb pracujących mas. Jeszcze niedawno razem z za-



Z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” zorganizowano w Skokach wystawę książek i prasy. W zacisznym kąciaku można upatrzoną książkę przejrzeć i ocenić jej wartość.

padającym zmierzchem ogarniała nuda ciche i jakby wymarłe miasteczko. W codziennym monotonii jałowiały umysły i gaski ambicje zdolnych jednostek, skazanych na bezruch lub wegetację w dusznej, cuchnącej przesadnie atmosfery. Czasami buntownicze jednostki wyrwały się w świat, lecz poczytywały to za szaleństwo lub awanturę. Skoki, jak wiele innych podobnych miejscowości, odcieci były od źródeł oświaty i ognisk kultury nieprzebytą tamą wstecznicztwa. Runęła ona wreszcie pod naporem rosnących sił ludu. Ku wioskom i miasteczkom popłynął wartki strumień wiedzy i nauki, literatury i sztuki, słowa i muzyki. Strumień ten rozlewał się teraz szeroko, obejmując coraz dalsze przestrzenie. Można żeń czerpać do woli i do syta.

W małych Skokach nie brak dzisiaj szkoły, bibliotek, czytelników, radia, teatru, kina, orkiestry, świetlic, plastycznego ośrodka, wykładowczych. W każdym domu są książki i gazety. Nie ma ani jednego analfabety. Trzeba tylko nauczyć się czerpać ze skarbnicy oświaty i kultury, trzeba objąć spojrzeniem ogrom dokonanych przemian i umieć je ocenić.

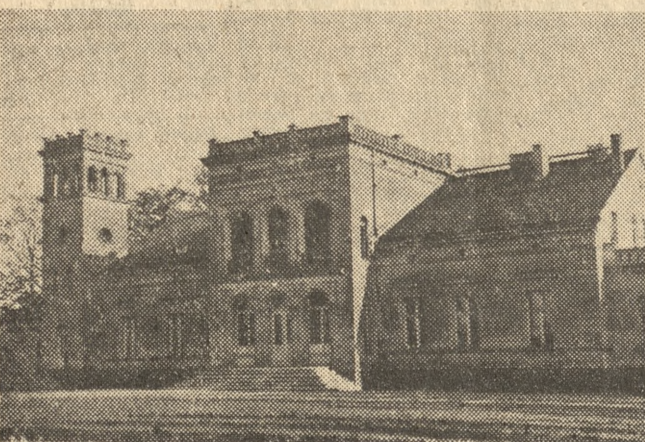
A Skoki — to tylko jeden przykład z tysięcy.

15 KRONIKA MAJ

CZWARTEK	
Zofia	
Stońce w.: 3.56	zach.: 19.42
Księżyc w.: 0.49	zach.: 9.09

Na ogół pochmurno. Na północy kraju większe zachmurzenie z drobnymi, lokalnymi opadami. Nocą chłodno. Dniem temperatura maksymalna od +8 st. C. na wybrzeżu do +18 st. C. na południu kraju. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Placozono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka — Przedsiębiorstwo Państwowe. Poznań ul. Wawrzyniaka 38 K-3-12056



W dawnym pałacu magnackim w Skokach mieści się dzisiaj „Ośrodek Plenerowy Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu”.

su społecznego mas? Czyż obrazem rewolucyjnego rozwoju kultury nie jest nasza wieś, gdzie książka nie musi już dziś „zbłądzić” pod strzechy, bo dociera tam stale i normalnie? I czy to wszystko — wypowiedział głośno swe myśli mój towarzysz — nie jest wyrazem przemian form i treści współczesnego życia społeczeństwa polskiego, które — podobnie, jak wszystkie wyzwolone z pęt kapitalistycznych narody — jakże daleko odbiegło od „kultury” burżuazyjnej, o której pisał Gorki, że jest kulturą „dra-

i ta biblioteka nie wystarczyła. Zorganizowano więc przy szkole drugą bibliotekę z ponad tysiącem tomów, z własną estetycznie urządzoną czytelnia książek i czasopism, powierając ją pieczy specjalnej siły etatowej w osobie kier. Bronisławy Zbirowskiej. Oplacił się trud tej pracy. Czytelnie odwiedzają w ciągu dnia do 70 uczniów. Piękny to zaiste rezultat wychowawczy.

Nie zamyka się szkoła we własnych tylko murach. Żywy nurt jej pracy oświatowej promieniuje na gminę i całą okolicę. Organizuje obchody rocznicowe, występuje

GŁOS WIELKOPOLSKI NR 116 STR. 6

CO — GDZIE — KIEDY

Teatry

OPERA — g. 18.30 „Bunt żaków”
POLSKI — g. 19 „Początek pedagogiczny”
NOWY — g. 19 „Rozdzinka”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 „Mistrz Pachelbelin”
MŁODEGO WIDZA — g. 16 „Osiem lalek i jeden miś”
PAŃSTW. TEATR W GŃIEZNE: Gniezno — „Cyryl i Seweryn”
Chodzież — „Próba sił”

Kina

APOLLO — g. 14 „Wyprawa na wyspę Kościuszkę”, g. 16, 18 i 20 „Pan Dery” (od lat 10)
BAŁTYK — g. 14 „Odział Z-8” (od lat 7), g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Bój skończy się jutro” (od lat 14)

Muzea

„Tehor”
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Za wami pójdą inni”
WARTA — aktualności g. 11 i 12 młodzieżowe g. 14 i 16 „Przyjdźcie nam pomóc”
g. 18 i 20 „Poddany” (od lat 14)
KINO LETNIE — g. 17, 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
PIAST — g. 19 „Przybrana córka”
FOTOPLASTIKON ul. Armii Czerwonej 53 — g. 10 — 22 „Colorado”

Wystawy

Muzeum Narodowe — „Malarstwo wielkopolskie 1520 — 1650”, „Średnolowiczyzna Krawców”, „II ogólnopolska wystawa fotografiki” (g. 10 — 15)
Archiwum Państwowe, ul. 23 Lutego 41/43 —

„Wielkopolska i Poznań w dokumencie archiwalnym” (g. 10 do 16)

CBWA, ul. Marcinkowskiego — 28 „Wystawa doroczna ZPAW Okręgu Poznańskiego” (g. 10 do 18)
Biblioteka Miejska, ul. Armii Czerwonej 65 — „Wystawa Książki i Prasy” (g. 9 do 20)
TPPR, ul. Wrocławska 25a — „Książka radziecka w walce o pokój i postęp” (g. 9 do 21)

Radio

Program II
Fala Poznania 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.50 (P), 21, 23.50
Koncerty
5.22 — poranny, 6.15, 6.50, 12.15 — polki i walce, 12.45 — na

swoją nutę, 16.20 — rozrywkowy, 17.30 — radziecka muzyka ludowa, 18 — dla każdego coś miłego, 19.05 (P) — chór Poznańskiej Szkoły Muzycznej, 19.20 (P) — tańce słowiańskie, 20.20 — wiosła muzyka operowa, 22.10 — wianki melodii operetkowych, 23 — symfoniczny.

Audycje inne
5.10 — dla wsi, 5.20 (P) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 7.50 — kalendarz radiowy, 11.45 — głosy kobiet, 12.30 — dla wsi, 15.30 — dla dzieci, 17.05 — odpowiedzi fali 49, 17.15 — korespondencja B. Wiernika, 19.25 (P) — pogadanka z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy”, 19.30 — muzyka i aktualności, 21.30 — życie i działalność Bolesława Bieruta, 21.50 — Wszechnica Radiowa.